

LEOKADIA PROKOPCZUK

ur. 1930; Ostrów



Miejsce i czas wydarzeń	Zanowinie, PRL
Słowa kluczowe	projekt Etnografia Lubelszczyzny, kultura ludowa, Zanowinie, wierzenia ludowe, medycyna ludowa, zamawianie, popiół, len, spalanie róży

Róża na krosty

Ona coś szeptała [babcia] zamawiała, paliła róże –róże to taki len, z lnu takie gałki robili i nakrywali [...] i taki pan miał cało twarz tak troche opuchnięto, czerwono i takie drobnuśkie pryszczki, jak ziarenka maku, takie drobniste. [...] cała pierś też [w krostkach]. [...] ta babcia coś poszeptała, kazała się położyć, te róże spaliła i gdzieś poszła na dwór. [...] kiedyś robiło się z trawy suchej takie pędzle, nazywaliśmy rogożka [...] patrze, ta babcia przynosi ten pędzel, umoczyła w wodę i wzięła ten pędzel, włożyła do popiołu i mówi do niego: „Rozpinaj soroczku” –żeby koszule rozpioł. [...] a ona tym pędzlem po twarzy, po tego, aż każdy zadrżał, coż ta babka wyrabia. Całego jego wysmarowała tym popiołem. Mówi tak: „Jedź do domu, za ileś dni przyjedź, tylko jak zajedziesz, nie umywaj” Dumin zajechał do domu, mówi, nie swędzi mnie. Jak zajechał, to się przestraszyli, wymazany cały jak diabeł. [...] zaczekał kilka dni, zsechło się całkiem [...] i wyleczył się ten człowiek, ja na własne oczy to widziałam. [...] a był dwa razy w Lublinie u skór nego lekarza i nic nie pomagał.

Data i miejsce nagrania	2012-07-25, Zanowinie
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"